

Bajka oraz nagranie pochodzą ze zbiorów udostępnionych na stronie Biblioteki Pedagogicznej w Skawinie:

***BAJKOWE SPOSOBY NA DZIECIĘCE SŁABOSTKI.
BAJKI POMAGAJKI DLA DZIECI MŁODSZYCH I STARSZYCH***

Bajka o komarze

Nie dawno, dawno temu, ale całkiem niedawno na przepięknej, zielonej łące mieszkał pewien komar. Było lato i kiedy wszystkie inne komary bawiły się w kąsanie ludzi, tak, żeby powstawały im na rękach i całym ciele wielkie, czerwone, piękne bąble, ten jeden komar, zamiast bawić się z innymi, bardzo chciał śpiewać w zespole.

Usłyszał kiedyś, że na skraju łąki, w małej sadzawce swój chór założyły żaby. Wybrał się więc nad sadzawkę w nadziei, że żaby pozwolą mu śpiewać razem z nimi i przyjmą go do swojego zespołu. Niestety, żaby chórem zarechotały:

- Jesteś komarem. Nie nadajesz się do naszego zespołu, bo żaby rechoczą, a komary nie.

I tak komar odszedł zawiedziony, ale postanowił się nie poddawać. W końcu śpiewać każdy może, jeśli tylko chce.

Fruwając kiedyś nad łąką zobaczył biegające stado koni. Ucieszył się niezwykle, bo słyszał, że konie też mają swoją kapelę i może pozwoliłyby mu dołączyć. Niestety, kiedy tylko sfrunął bliżej koni - te wystraszyły się spodziewając się, że komar zacznie je kąsać i rozpierzchnęły się po całej łące.

- Nie bójcie się- zawołał komar. - Chciałbym tylko spytać czy mógłbym dołączyć do waszego zespołu?

Konie popatrzyły na siebie i zarżały radośnie.

- Jesteś komarem! Nie możesz być z nami w zespole, bo konie rżą, a komary nie.

Następnego dnia komar spotkał wygrzewające się w trawie węże.

- Czemu jesteś taki smutny?- zapytał wąż.

Komar odpowiedział zmartwiony:

- Chciałbym śpiewać w jakimś zespole z innymi zwierzętami, ale nie mogę, bo nie wydaję takiego dźwięku jak one. Może mógłbym przyłączyć się do was, do węży?

Węże jednak odparły:

- Nie nadajesz się do naszej grupy, ponieważ węże syczą, a komary nie.

Tego samego dnia komar spotkał rodzinę dzięciołów, stukających ochoczo w korę drzewa. Bez większej nadziei przyfrunął do nich, ale i tym razem spotkał się z odmową przyjęcia do ich zespołu.

- Chyba sam widzisz, że nie potrafisz tak stukać w korę drzew jak my- odpowiedziały dzięcioły.

Komar był już bardzo zasmucony... . Prawie płacząc udał się do sowy i zapytał ją, co ma robić. Sowa poradziła mu:

- Musisz poszukać innych owadów, które tak jak ty bzyczą. Nie czułbyś się dobrze śpiewając z żabami, końmi, węzami czy dzięciołami.

I tak jeszcze tego samego dnia komar dołączył do grupy innych komarów. Ten zespół okazał się być szczególnie liczny, ponieważ śpiewały w nim też pszczoły, muchy i świerszcze! Komar poczuł, że tu jest jego miejsce! A wieczorem po całej łące rozległ się koncert. Kto miał dobry słuch ten słyszał i żaby, i konie, i węże, i dzięcioły, i całą grupę bzyczących owadów, a każdy zespół grał piękną i niepowtarzalną muzykę przyrody.

Marta Jurek